

Sylwia Mietlicka

Dehumanizacja stosunków między ludźmi a problemy przemocy i wandalizmu wśród uczniów

Dzisiejszy świat pędzi przed siebie w zawrotnym tempie. Ludzie gonią za pracą, pieniędzmi, karierą i tysiącem pilnych spraw, tracąc z oczu to, co najważniejsze – drugiego człowieka i siebie samego. Pośpiech, życie „na maksa” sprawia, że nie dostrzegamy swojej powolnej i bezwolnej degradacji do rangi „potencjału ludzkiego”, którego życiowym credo staje się MIEĆ a nie BYĆ. Ludzie często zapominają, że są tylko ludźmi i aż ludźmi. W pogoni za zyskiem zatracają swoje człowieczeństwo. Coraz częściej potwierdza się w życiu powiedzenie: „Człowiek człowiekowi wilkiem”, choć niejednokrotnie to właśnie przedstawiciele gatunku ludzkiego zachowują się gorzej niż najbliższe bestie. Nic zatem dziwnego, że coraz częściej mówi się o postępującej dehumanizacji stosunków między ludźmi.

Czym owa dehumanizacja jest? Jak podają autorzy „Psychologii społecznej. Serce i umysł” dehumanizacja to *proces polegający na pozbawieniu ofiary cech ludzkich i deprecjonowaniu jej wartości. Dehumanizacja obniża opór przed dokonywaniem aktów agresji i sprawia, że raz podjęta agresja ułatwia następne zachowania tego typu i znacznie zwiększa prawdopodobieństwo ich wystąpienia.*¹ Według *Encyklopedycznego przewodnika po świecie idei* dehumanizacja nie jest zjawiskiem nowym. Pod tym pojęciem kryje się: *ograniczenie bądź zanegowanie i wyeliminowanie z życia ludzkiego takich wartości, myśli i działań, które są charakterystyczne dla człowieka, definiują go i nadają sens jego jednostkowej lub gatunkowej egzystencji.(...) Obecnie termin ten jest szeroko używany w kontekście krytyki technicznych uwarunkowań pracy człowieka, zniewolenia przez organizację procesu produkcji, przywiązania do monotonnych zajęć i ról, które degradują go do elementu maszyny lub dodatku do mniej lub bardziej skomplikowanych urządzeń.*² Bardziej zrozumiałą dla przeciętnego, nie interesującego się psychologią, człowieka definicję dehumanizacji podaje *Słownik współczesnego języka polskiego*, według którego jest to *proces prowadzący do zaniku wartości ogólnoludzkich, degradujący znaczenie wartości humanitarnych w życiu człowieka.*³ Życie nie znosi pustki i miejsce dotychczasowych, ważnych dla człowieka wartości takich jak rodzina, miłość, szczęście,

¹ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 533.

² *Od Absolutu do Żeromskiej. Encyklopedyczny przewodnik po świecie idei*, oprac. S. Bednarek, J. Jastrzębski, Wrocław 1996, s. 66.

³ *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s.160.

sprawiedliwość czy honor zajmują wartości nowe, modne: pieniądź, zyski, minimalne koszty własne, nadrzędność własnych interesów ponad dobro innych ludzi.

Światem dorosłych rządzą bezwzględne prawa ekonomicznego zysku. Niestety, te same prawa coraz częściej zaczynają determinować także zachowania młodzieży i dzieci. Młode pokolenie, jak dowodzą dydaktycy, uczy się najszybciej nie słuchając czy czytając, lecz obserwując i biorąc w czymś udział. Dzieci i młodzież to niezwykle bystrzy obserwatorzy dorosłych, u których bezbłędnie niemal wyczuwają wszelkie zakłamania, fałsze i rozbieżności między słowami a czynami. Tymczasem część starszego pokolenia zdaje się nie dostrzegać, że dostarczając młodym negatywnych wzorców przyczyniają się do wzrostu wśród nich przemocy i agresji. Swoją rolę w niezwykle złożonym procesie wychowania ograniczają do stwierdzeń typu *Co za młodzież?! Ach, to dzisiejsze wychowanie! Za moich czasów to byłoby nie do pomyślenia!* Odpowiedzialność za wychowanie zrzucają zaś na szkołę i nauczycieli, zapominając o tym, że na młodego człowieka w większym lub mniejszym stopniu wpływają wszyscy, z którymi się on styka.

Agresja wśród dzieci i młodzieży nie jest zjawiskiem nowym – przypadki dokuczania i atakowania jednych dzieci przez drugie znane są wielu dorosłym z własnych doświadczeń szkolnych. Jednak nasilenie tego zjawiska w ostatnich latach, a także stosowanie przez dzieci i młodzież coraz bardziej bezwzględnych form agresji, budzi uzasadniony niepokój. Niepokój tym większy, że przecież żaden człowiek nie rodzi się raz na zawsze określony jako dobry lub zły. Dlaczego więc tak bardzo wzrosło zjawisko przemocy i wandalizmu wśród uczniów?

Studia nad agresją i przemocą wśród dzieci wskazują na to, jak ważny jest wpływ otoczenia na powstawanie zachowań agresywnych. Dzieje się tak wówczas, gdy:

- a) Dzieci szczególnie często mają do czynienia z agresją i przemocą w rodzinie.⁴ Często agresja dzieci wywodzi się z ich kontaktów z rodzicami i rodzeństwem. Stwierdzono, że rodzice dzieci agresywnych w przypadku, gdy dzieci są niegrzeczne, wykorzystują więcej siłowych sposobów utrzymywania dyscypliny i stosują raczej kary fizyczne niż słowne wyjaśnianie i tłumaczenie. Zdaniem teoretyków społecznego uczenia się mamy w takich sytuacjach do czynienia z dwoma procesami. Pierwszy – modelowanie przez rodziców agresywnych zachowań dzieci, które zaczynają naśladować to, co widzą. Drugi – faktyczne promowanie agresji

⁴ A. Kołodziejczyk, E. Czerniewska, T. Kołodziejczyk, *Spójrz inaczej na agresję. Program zajęć wychowawczo-profilaktycznych dla szkół podstawowych i gimnazjów*, Starachowice 2001, s. 7.

poprzez sposób kontaktowania się rodziców z dziećmi.⁵ Dzieci naśladują swoich rodziców i innych dorosłych i w ten sposób uczą się rozwiązywać konflikty przy użyciu siły, zwłaszcza gdy obserwują korzystny rezultat agresywnego zachowania. Na przykład w takich grach, jak piłka nożna czy hokej, największą sławę zyskują zwykle najbardziej brutalni gracze (oni dostają również najwyższe wynagrodzenie), a zwycięstwo przypada zwykle najbardziej agresywnej drużynie. W tych sportach nie opłaca się być subtelnym i delikatnym; jak określił to Leo Durocher, jeden z baseballowych działaczy: „Mili faceci finiszują ostatni”. Fakty potwierdzają jego słowa. Stwierdzono, że w grze w hokeja najwięcej bramek zdobywają ci zawodnicy, którzy najczęściej są wysyłani przez sędziego na ławkę kar. Tego typu sportowcy służą za wzór młodemu pokoleniu, przekazując mu, że agresja przynosi sławę i powodzenie.⁶

- b) W rodzinie panuje chaos, a role ojca i matki nie są w pełni realizowane. Może się to wyrażać między innymi przez negatywny lub chłodny stosunek emocjonalny rodziców do dziecka, szczególnie w pierwszych latach jego życia. Sytuacje takie mają bardzo często miejsce wówczas, gdy pojawienie się dziecka na świecie nie było oczekiwane i w efekcie zmusiło rodziców do radykalnej zmiany życiowych planów i ambicji, których już potem nie zrealizowali. Obydwoje obarczają wówczas dziecko piętnem winy za swoje często nieudane życie. Wiąże się to często z brakiem wyznaczonych granic, których dziecku nie wolno przekraczać w zachowaniu wobec rodziców, rodzeństwa, innych dorosłych i rówieśników, co pociąga za sobą brak reakcji na dziecięce zachowania. Kiedy brakuje wyraźnego podziału na dobro i zło, gdy wszystko jest dozwolone, na mądre, dojrzałe i odpowiedzialne wychowanie nie ma już miejsca.
- c) Dzieci mają nieograniczony dostęp do środków masowego przekazu, które bombardują odbiorcę obrazami agresji i przemocy. Jak pokazują badania przeciętne dziecko spędza więcej czasu na oglądaniu telewizji niż na jakiegokolwiek innej działalności, z wyjątkiem snu (od około 2 i pół do 4 godzin każdego dnia), a ilość przemocy pokazywanej w telewizji jest

⁵ R. Vasta, M. M. Haith, S. A. Miller, *Psychologia dziecka*, Warszawa 1995, s. 509.

⁶ E. Aronson, T. D. Wilson, R. M. Akert, *Psychologia społeczna ...*, s. 510 – 511.

niemała.⁷ Od lat padało w związku z tym pytanie, czy przeciętne dziecko rzeczywiście stanie się bardziej agresywne na skutek oglądania typowego zestawu programów sieci telewizyjnej?

W wielu przeprowadzonych badaniach i raportach potwierdzono, że im bardziej brutalne filmy człowiek ogląda w dzieciństwie, tym częściej jako nastolatek lub dorosły posługuje się przemocą.

Najbardziej oczywistym efektem jest naśladowanie przez dzieci aktów przemocy, które oglądają. Dzieje się to szczególnie wówczas, gdy przemoc dokonywana jest przez „równego gościa” i gdy agresja ułatwia mu osiągnięcie celu. Nieco mniej oczywistym efektem jest to, że przemoc w telewizji podwyższa prawdopodobieństwo występowania u dzieci wszystkich pozostałych form agresji, nawet tych, które nie przypominają zachowań telewizyjnych modeli. Przemoc w telewizji może zwiększać tolerancję dzieci na agresję i spowodować, że będą się nią mniej przejmowały. Co gorsza, wzajemne relacje między oglądaniem przemocy i agresji są, jak się wydaje, kołowe. Przemoc w telewizji wzbudza agresję, a bardziej agresywne dzieci dążą do oglądania przemocy w telewizji.⁸

Jest jeszcze jeden skutek oglądania przemocy w telewizji. Badania dowiodły, że powtarzający się kontakt z budzącymi grozę zdarzeniami obniża naszą wrażliwość na tego typu sytuacje. Sprawia, że wykazujemy większą tolerancję wobec przejawów autentycznej przemocy, przechodzimy obojętnie wobec jej ofiar, nie angażując się w pomoc jej, a akceptując codzienne przejawy agresji, uznajemy je za nieodłączny element życia we współczesnym świecie.⁹ Zgadza się na agresję, przemoc, wandalizm.

Dehumanizacja niesie ze sobą zerwanie więzi międzyludzkich. Paradoksalnie przyczyniają się do tego wynalazki, które miały ułatwić człowiekowi życie, sprawić, by mniej czasu poświęcał na pracę. Jednym z takich „dobrodziejstw ludzkości” jest komputer. Tymczasem nieodłącznie z nim związane gry od lat budzą niezwykle silne emocje. Z jednej strony gry komputerowe są odbierane jako nowoczesna i bardzo atrakcyjna zabawa, pozwalająca przeżyć wiele przygód w wirtualnym świecie. Z drugiej jednak strony ta „nowoczesna forma zabawy” często przeraża ogromnym ładunkiem przemocy i wyrafinowanego okrucieństwa, budząc uzasadniony niepokój wychowawców, psychologów i pedagogów co do negatywnego wpływu tych treści na rozwój dziecka. Dowiedziono, że oddziaływanie gier jest o wiele silniejsze niż oddziaływanie przemocy

⁷ R. Vasta, M. M. Haith, S. A. Miler, *Psychologia dziecka*, s. 509.

⁸ Tamże, s. 510.

⁹ E. Aronson, T. D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna...*, s.515.

oglądanej w telewizji. Jest to spowodowane tym, że podczas zabawy grami użytkownik podlega równoczesnemu oddziaływaniu silnych mechanizmów, które nie występują podczas oglądania telewizji. Szczególnie silny wpływ ma aktywne uczestnictwo w grze komputerowej. Gracz nie tylko ogląda przemoc, ale przede wszystkim sam jej dokonuje na ekranie komputera poprzez bohatera, którym kieruje. Samodzielnie podejmuje decyzję o formach tej przemocy. Prowadzi to do odwrócenia i znieczulenia na przemoc wskutek wielokrotnego powtarzania aktów agresji i destrukcji (desensytyzacja). Gracz, który zabija po raz tysięczny, staje się obojętny emocjonalnie wobec tego typu działań, przyzwyczajając się do nich, bo były mu potrzebne by przeżyć w wirtualnym świecie. Świecie, który został tak skonstruowany, że zachowania agresywne kojarzone są z nagrodą. Przemoc stosowana w grach daje poczucie mocy i zwycięstwa. Agresywne zachowanie kojarzone jest z nagrodą i przyjemnością. Podczas zaangażowania w tego typu gry dziecko dowiaduje się, że *zło wcale nie jest takie złe, a nawet może być całkiem dobre, bo jest skuteczne*. Granica między dobrem a złem powoli ulega rozmyciu.¹⁰

Większość gier jest konstruowana w oparciu o scenariusze pełne przemocy, obecne w świecie. Normą staje się to co złe, a silna kumulacja agresji, przemocy i niemoralności prowadzi do zagubienia wszelkich wartości. Spreparowana rzeczywistość gier prowadzi młodego człowieka w świat nierzeczywisty, w którym najniższe instynkty są najważniejsze, a świat wartości zredukowany jest do minimum. Prawo silniejszego jest jedynym prawem. Przyjaźń dopuszczalna jest jedynie w perspektywie własnej korzyści. Dobroć, współczucie, wzajemna pomoc nie mają żadnego znaczenia. Według przeprowadzonych badań dzieci często bawiące się grami „agresywnymi” są bardziej napięte emocjonalnie, napastliwe, wulgarne, obojętne na dobro. Wielu młodych komputerowców straciło w sobie takie cechy jak: czułość, cierpliwość, delikatność, troska o drugiego człowieka, szacunek wobec życia i śmierci. Wychowani są przecież przez komputer, który nie zna takich pojęć.¹¹

Uczniowie naszych szkół nie żyją pod ochronnym kloszem, bronią przed demoralizującymi wpływami świata. Żyją w gwałtownie zmieniającym się świecie, który dostarcza im mnóstwa negatywnych wzorców, odciska piętno agresji i przemocy. Często uczniowie jako jedyną formę obrony przed przemocą innych widzą swoją przemoc. Dodatkowo dorośli często obarczają ich ciężarem własnych frustracji i niepowodzeń, którego dzieci nie potrafią i nie powinny dźwigać. Wielu uczniów przemoc i wandalizm

¹⁰ I. Ulfik-Jaworska, *Czy gry komputerowe mogą być niebezpieczne?*, w: *Wychowawca* nr 1/ 2002, s.13-15.

¹¹ M. Gajewski, *Niebezpieczne gry komputerowe*, w: *Wychowawca* nr1/2002, s.17.

mniej lub bardziej świadomie wybiera jako sposób na odreagowanie własnych obaw, lęków, niepowodzeń. Dehumanizacja świata dorosłych sprawia, że niemoralność, pogarda dla drugiego człowieka i prawo silniejszego stopniowo wpisują się w normy świata, w którym żyją młodzi ludzie.

Bibliografia

Od Absolutu do Żeromszczyzny. Encyklopedyczny przewodnik po świecie idei, oprac. S. Bednarek, J. Jastrzębski, Wrocław 1996.

Współczesny słownik języka polskiego, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.

Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997.

Gajewski A., *Niebezpieczne gry komputerowe*, w: *Wychowawca* nr 1/2002.

Kołodziejczyk A., Czerniewska E., Kołodziejczyk T., *Spójrz inaczej na agresję. Program zajęć wychowawczo-profilaktycznych dla szkół podstawowych i gimnazjów*, Starachowice 2001.

Ulfik – Jaworska I., *Czy gry komputerowe mogą być niebezpieczne?*, w: *Wychowawca* nr 1/2002.

Vasta R., Haith M.M., Miller S. A., *Psychologia dziecka*, Warszawa 1995.